

Głęboka studzienka, głęboko kopana,
a przy niej Kasieńka jak wymalowana.

Przy studziencie stała, wodę nabierała,
o swoim Jasieńku, kochanym myślała.

Żeby cię, Jasieńku, choć raz zobaczyła,
to bym do studzienki za tobą wskoczyła.

Najpierw bym rzuciła ten biały wianeczek,
com sobie uwiła ze samych różyczek.

Ucałuję listek szeroki, dębowy,
razem z pozdrowieniem rzucę go do wody.

Zanieś go, studzienko, do Jasieńka mego,
powiedz mu ode mnie, że czekam na niego.